

PUBLICZNE PRYZNAWANIE SIĘ DO JEZUSA

„I widziałem, a oto Baranek stał na górze Syjon, a z nim sto czterdzieści cztery tysiące tych, którzy mieli wypisane jego imię na czole i imię jego Ojca” (Obj 14:1)

Powyższy fragment bardzo kontrastuje z tym, co pisze w 13 rozdziale Księgi Objawienia. Tam anty-chryst oferuje ludziom możliwość jawnego przyznawania się do niego (na czole) lub skrytego (na prawej ręce). Natomiast Pan Jezus, nie oferuje żadnej z tych opcji swoim uczniom, bo każdy Jego uczeń zawsze ma się do Niego przyznawać publicznie i zawsze ma mieć Jego imię na swoim czole.

„Każdego, kto mnie wyzna przed ludźmi, tego i Ja wyznam przed moim Ojcem, który jest w niebie. Ale tego, kto by się mnie zaparł przed ludźmi i Ja się zaprę przed Ojcem moim, który jest w niebie” (Mt 10:32-33). „Kto się wstydzi mnie i moich słów przed tym cudzołożnym i grzesznym rodem, tego i Syn będzie się wstydził, gdy przyjdzie w chwale swego Ojca ze swoimi świętymi i aniołami” (Mk 8:38).

W pracy też imię Jezusa powinno być na twoim czole, aby wszyscy pracownicy wiedzieli, że jesteś uczniem Jezusa. Nie ma czegoś takiego, jak imię Jezusa ukryte na ręce, o którym nikt nie będzie wiedział w twoim miejscu pracy. Prawdziwy chrześcijanin zawsze ma imię Jezusa na swoim czole, aby każdy jego współpracownik wiedział, że jest uczniem Chrystusa!!!

Wielu "wierzących" wstydzi się być postrzeganym, jako uczeń Jezusa Chrystusa. Na co dzień widuję wielu ludzi, którzy nie są chrześcijanami, ale jawnie noszą znamiona swojej religii na swoich czołach i nie wstydzą się głosić swojej religii! A chrześcijanie często wstydzą się mówić o tym, co wyznają, prawdopodobnie dlatego, iż obawiają się, że to będzie miało wpływ na ich awans zawodowy. Tacy chrześcijanie żyją w kompromisie, ponieważ bardziej kochają ziemskie zaszczyty i z tego powodu nie są gorliwymi uczniami Jezusa Chrystusa. Oni na pewno nie znajdą się wśród 144 000, którzy staną z Barankiem na górze Syjon, bo nie wstydzili się Jezusa i nie szli na kompromis, ani wśród swoich bliskich, ani w pracy, ani wśród sąsiadów. Niechaj wyzwaniem będą dla ciebie poganie, którzy noszą na czołach znamiona swojej religii. Jeżeli oni nie wstydzą się głosić swojego boga, to dlaczego ty miałbyś się wstydzić Jezusa Chrystusa?

Te 144 tysiące, to nie ci sami ludzie, których widzimy w rozdziale 7. Ci są z plemion pochodzących z Izraela, a ludzie z plemion Izraela nie kroczą za Barankiem, ani nie wierzą, że Jezus Chrystus jest Mesjaszem. To jest zupełnie inna grupa ludzi. To ci, którzy zostali nazwami zwycięzcami w Księdze Objawienia 2 i 3. W Starym Testamencie, nadawane „imię” odzwierciedlało cechy konkretnej osoby. Tak więc imię Baranka i Ojca na czołach tych 144 000 oznacza, że ich życie odzwierciedla naturę Baranka i Jego Ojca.

Można sobie teraz zadać pytanie: czy nasze nastawienie do innych ludzi, którzy są w stosunku do nas źli, odzwierciedla naturę Baranka, który nie otwierał ust gdy był znieważany, który milczał gdy go bito i który poddał się woli Ojca, kiedy Go niesprawiedliwie traktowano, pozbawiano praw i okradano z dobrej reputacji? Czy w twoim życiu widoczny jest charakter Ojca, który cierpi z powodu grzechu, ale radośnie przyjmuje skruszonych grzeszników? (Łk 15:11-24).

Niektórzy zapewne pytają mnie: Czy uważam, że tylko tak mała liczba ludzi będzie zwycięzcami? A ilu widziałeś w swoim życiu wierzących, którzy nigdy nie stracili panowania i którzy potrafili milczeć nawet wtedy, gdy byli prowokowani? Z całą pewnością jest to bardzo mała liczba osób. Charakter Chrystusa nabyty na ziemi przez te 144 tysiące zaczyna teraz jaśnieć na ich obliczach i przejawiać usposobienie Ojca. Pragnieniem Boga względem nas jest to, aby każdy doszedł do duchowej dojrzałości i zachowywał się wobec innych ludzi tak, jak On. Gdy zaczynaliśmy nasze chrześcijańskie życie, to wszyscy byliśmy dziećmi. A gdy wzrastamy, to stopniowo stajemy się młodzieńcami, a później stajemy się dojrzałymi jak ojcowie (1Jana 2:12-14), którzy zapierają się samych siebie, aby służyć innym i prowadzić ich do dojrzałości duchowej. Naszym pragnieniem powinno stać się to, aby usposobienie Baranka i Ojca, stało się czytelne w naszej osobowości.

Zac Poonen